

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wtorek
i
czwartek

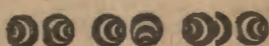
Kościół
i
Szkoła

Nr. 83

Kurytyba, dnia 17 Października 1917

Rok XXVI

Wydawca: Józef Kłos



Redaktor: Albin Tomczak

W setną rocznicę zgonu bohatera z pod Racławic.

Sto lat mija od chwili, gdy w zacisznej szwajcarskiej mieścinie Burze zakończył życie jeden z największych bohaterów naszej Ojczyzny, nieustraszonego obrońca upadającej Rzeczypospolitej — Tadeusz Kościuszko.

Urodzony w r. 1746 w Mereczowicach pod Brześciem Litewskim, odebrał początkowe nauki w szkole jezuitów w Brześciu, poczem wstąpił do szkoły kadetów w Warszawie, którą ukończył z tytułem pułkownika. W r. 1778 walczył w wojnie o niepodległość. Świetnie się wykazywał w kilku bitwach, za co nadał mu król polski tytuł pułkownika i mianował go adiutantem w randze podpułkownika, a potem generałem brygady z prawem wywielstwa.

Wróciwszy następnie do Polski wstąpił do wojska narodowego, które właśnie wtedy w liczbie 45000 żołnierzy wyruszyło w pole, by stawić czoło wkraczającym granicę Polski dwóm armiom rosyjskim, przybyłym celem stłumienia odradzającej się przez Konstytucję 3-go Maja państwowości polskiej. Po bitwach pod Racławicami i Dubienką cofnąć się musieliśmy na linię Bugu, lecz nie bez widocznego na pomysłny obrót kampanii. Tymczasem jednak chwiejny i bojaźliwy król przysięgł na konfederację targowicką. Ten krok Stanisława Augusta wywołał w patriotycznych sferach narodu rozczarowanie a zniechęcenie do dalszej walki o wolność. Wobec tego w r. 1794 Józef Polakowski wraz z całym swym korpusem oficerskim wystąpił z wojska Liczmy oficerów

wraz z Kościuszką wyjechali za granicę. W ten sposób zbrojny opór Polski upadł, a wszechwładną panią polską została Targowica. Wówczas Rosja i Prusy przystąpiły do drugiego podziału Polski (1793 r).

Ogromne obszary oderwano od państwa polskiego, pozostawiając mu zaledwie 4500 mil kwadratowych z 695 miastami i miasteczkami a 4500000 mieszkańców. Ten drugi podział doznał głęboko cały naród, budząc w nim ducha wojennego i żądę walki z najazdem. Poczęto z największym zapałem przygotowywać powstanie a na wołanie wezwano bawiarzy z Dreźnie Tadeusza Kościuszkę. Dnia 23 marca 1794 r. stanął Kościuszko w Krakowie. Nazajutrz złożył on, a za nim wojsko, na rynku krakowskim uroczystą przysięgę na wierność narodowi i na walkę z nieprzyjaciółmi Ojczyzny.

Dnia 1 kwietnia wyruszył Naczelnik z Krakowa na czele 4000 żołnierzy, mając też do pomocy 2000 uzbrojonych w piki i kosy chłopów, na pola racławickie, gdzie 4 kwietnia spotkał 7000 Rosjan. Wskutek gwałtownego natarcia kościuszkowców kilkugodzinna walka zakończyła

się pogromem wroga. Kościuszko dziękując Bogu za wygraną, przywdział sukmanę krakowską, dzielnym kosynierom nadał tytuł regimentu grenadierów krakowskich, a Wojtkę Bartosza z Rzędowic, który czapką swą przykrył zaparlony już lont armaty rosyjskiej i w bitwie tej szczególnie okazał bohaterstwo, mianował chorążym, nadając mu nazwisko Głowacki.



Świetne to zwycięstwo podniosło w narodzie ufność w powodzenie powstania. Zewsząd ruszyły ku Kościuszcze wojska polskie poddając się pod naczelną jego komendę. Wybuchło też powstanie w Warszawie i Wilnie. Na czele ruchu stanęli w Warszawie szewc Jan Kiliński i komendant Stanisław Mokronowski. Po całodziennym krwawym boju na ulicach miasta w sam Wielki Piątek zmuszono Moskale do ucieczki. W Wilnie sztab powstania podniósł pułkownik Jakób Jasiński; opanował nagle miasto, biorąc do niewoli gen. Arseniewa wraz z całą załogą rosyjską.

Tak więc powstanie pomyślnie rozpoczęte z początkiem maja 1794 r., zdawało się być zwyciężkiem, a trzy stolice: Kraków, Warszawa i Wilno znalazły się w

jego ręku. Jednakże nie miało ono widoków dalszego powodzenia wobec ogromnej przewagi sił nieprzyjacielskich. Dnia 5 czerwca spotkał się Kościuszko pod Szczekocinami na czele 14000 ludzi z rosyjsko-pruskim wojskiem o sile 26000 żołnierzy i 124 armat. Bitwa ta w której poległo 1000 Polaków, a między nimi Bartosz Głowacki oraz generałowie Wodzicki i Grochowski, była dla królestwa polskiego niepomyślną. Następnie udało się powstańcom odeprzeć atak 40000 wojska pruskiego na Warszawę, lecz gdy na pomoc Moskalom i Prusakom nadeszła nowa armia pod dowództwem gen. Suwarowa, dążąca do zdobycia stolicy, uderzył Kościuszko pod Maciejowicami na pruskie wojsko gen. Fersena. Lecz Prusaków wsparły siły osyjskie Tormasowa i Chruszczewa. Polacy walczyli jak lwy, przemocą nieprzyjacielskiej stawili bohaterski opór. Gęste trupy polskie zasłaniały pobojowisko. Naczelnik ciężko ranny dostał się wraz z wieloma towarzyszami w ręce niewoli rosyjskiej.

Kłęska maciejowicka była ciosem ostatecznym dla powstania; upadło ono niebawem, a Moskale pod wodzą kwiożerzego gen. Suwarowa wtargnęli do Warszawy, mordując 12000 bezbronnnych mieszkańców przedmieścia Pragi. Wbrew wszelkim prawom cywilizacji mordowane przez rozbestwione żołdactwo niewinne ofiary wily się na bagnatach i pikach wśród scen rozdzierających serce i wnet jasne płomienie podpalonej w kilku punktach Pragi krwawym oświecił blaskiem trupy męczenników, zanim przytłoniły je i zakryły szare zgłiszcza i popioły.

Po tym strasznym czynie Suwarowa nastąpił dnia 24 października 1795 r.

Kornel Ujejski.

Pogrzeb Kościuszki.

Wszystkie dzwony jak ludowe głosy,
część, kwilą modlitwami, rwą się pod niebiosy,
nad nimi dzwon Zygmunta, żalostliwie górująca
wszystko chłonie — a to niby Ojczyzna płacząca.

W cudzych stronach na tułactwie wiódł żywot w boleści,
Jasnovidza nie zwabiły uwodzące wieści,
Aż dopiero teraz wraca na czyste łany,
Ale w trumnie, wraca w trumnie hetman ukończony.

Wszystkie już hetmana na ramionach niosą,
Wzrosty, co złotą zwilżyły się rosą,
Wzrosty pany i kapłany, wojska jeno trocha,
Wzrosty hen z tytuł chmara chłopstwa — ta najgłośniejsza szlachta.

Toć to dzieci są hetmańskie, szlachające jak dzieci,
W tłumie kosa racławicka podniesiona świeci,
To ich sztandar! w koło niego tłum jęcząc wykrzyka:
„Koso nasza! choć z daleka patrz na Naczelnika!”

panowie, zróbcie miejsce, niech się zbliżą chłopcy,
W ten ten trumnie miłowana ich łza szczerza skropi,
Ten ten hetman nie holdował pysze i potędze,
Ten ten on stawał w ich szeregu, chodząc w ich siermiędze.

I na Wawel między królów ponieśli hetmana,
I rozwarła się świątynia złotem nabijana,
U jej progu stanął Kmita i „co zacz on?” pyta,
„Swoją, swój, świętszy od waszeci, puszczaj mości Kmita!”

ruszają się posagi — królowie umarli!
W kamiennych sarkofagach na dłońach się wsparli,
Ciekawie każdy patrzy, stare sny ucisza,
W spojrzaniem wn. obowiężtem wita towarzysza.

Długobrody król nad innych wyżej z łoża wstaje,
I przemawia: „Ja, król chłopków, rękę ci podaję,
Wzdy obadwaj my uczcili zapomniane sługi,
I kochali lud gołbi, ja pierwszy — ty drugi!”

Ten, co z pługiem może chodził w ubóstwie za młodo,
Spoczął w króla katakombie, hetman, król narodu!
A gdy za nim drzwi zaparli, rygle zasunęli,
Chłopstwo wzniosło krzyk boleści: „Och! już go zamknęli!”

— Och, już wzięli Naczelnika, och, już ty nie naszy,
Ciemność sklepień, blask pozłoty, serca nasze straszny;
Tobie królu towarzystwem i pany w sobolach,
Lepiej tobie z nami leżeć na zielonych polach.

Na zielonym czystym polu, na zielonej łące,
Co dnia ptak by ciebie witał i słońce wschodzące,
Śród upałów twej mogile cień dąbów Tatry,
Z dobrą wieścią od Ojczyzny latałyby wiatry! —

Kościuszko a Habsburgowie.

Myśl wprowadzenia domu habsburskiego na tron polski, która jeszcze za czasów dawnej Rzeczypospolitej i wolnej elekcji tylekrotnie zaprzętała umysły braci szlachty, gromadzącej się na sejmie elekcyjnym pod Warszawą i nieraz wchodziła w krąg polityki możnowładców polskich — pojawia się w Polsce rozbiorowej i porzbiorowej niemal równocześnie z tą chwilą, w której walka z Rosją stała się pierwszym imperatywem polskiej racji stanu. Ufundowana na występującym coraz jawniej antagonizmie pomiędzy Austrią a Rosją, staje się myśl ta od czasów barskich tradycyjną koncepcją powstającej dyplomacji polskiej, która w ciągu wieku XIX, niejednemu użyje wysiłku, aby przybliżyć możliwość jej realizacji. Od niedawna zaś wiadomo, że pierwszym adherentem i wyznawcą idei wprowadzenia dynastji Habsburgów na tron wywołanej Polski był nie kto inny, lecz sam Naczelnik Narodu — Tadeusz Kościuszko.

Było to — opowiada znany historyk dr. Maryan Kukiel („Bibl. Warsz.”) — w r. 1794, za promiennych chwil kościuszkowskiego powstania. Ówczesni politycy polscy marzyli o przeciwstawieniu Austrii i Francji zabarzonej potęgą Północy. Austriya miała bowiem zrazu — ze względu na swe stanowisko wobec rozbiorów — dużo sympatji w szerokiej kołach społeczeństwa. Rachowano na jej życiową neutralność wobec powstania, zabiegano o poparcie dyplomatyczne, o swobodę poruszać dla kurjerów powstańczych, ba nawet liczone się z możliwością czynnego poparcia sprawy polskiej przez gabinet austriacki. Jednym z pierwszych kroków Kościuszki

było zdeklarowanie swego stosunku przyjaznego wobec Austrii. W marcu r. 1794 postanowił Naczelnik spróbować, czy nie uda się zjednanie dworu wiedeńskiego dla sprawy powstania. Wystosował nawet w tej sprawie rodzaj noty, której doręczeniem ilansowaniem miał się zająć wpływowy podówczas w Wiedniu uczonego bibliofil, założyciel wiekopomnej fundacji — J. M. Ossoliński.

Akcyi tej nie wróżył sam Kościuszko wielkiego powodzenia wobec uprzedzeń Wiednia, że powstanie polskie jest nowym wydaniem rewolucji francuskiej, a sam Kościuszko — coś jakby nadwiślańską odmianą Robespiera. Zadaniem Ossolińskiego było przedewszystkiem rozwianie tych uprzedzeń. Równocześnie przystąpił do akcyi znakomitego polityk i patriota Ignacy Potocki. Zjechał się on w Podgórze, w mieszkaniu tamtejszego starosty, z nowym wielkorsządcą Galicji hr. Gallenbergiem i przekonywał go o wspólności interesów austriacko-polskich w danym momencie; — przedkładał, że Austriya wiaz z Anglią powinny interweniować czynnie, że Polacy nie dają do celów jakobinów, lecz na rzecz Polski chcą tronu dziedzicznego i „ograniczonej monarchji”. Wspomniał nawet Potocki o powierzeniu cesarzowi kilku województw prawem zastawu, aż do chwili rozstrzygnięcia przyszłych losów Rzeczypospolitej. Bliższe wiadomości o tych akcyach Ossolińskiego i Potockiego nie doszły do naszych czasów. Wyraziście natomiast zarysowała się inna akcyja w tym kierunku, bezpośrednio z osobą Kościuszki związana. Była nią memoriał Dzieduszyckiego.

Wiktoryna Waleryana Dzieduszyckiego wiązały liczne węzły z dworem wiedeńskim. — Cieszył się względami Maryi Teresy i Józefa II i był w czestym gościem w pokojach cesarskich w Burgu. Niemniej jednak był gorącym patriotą, namiętnym przeciwnikiem Targowicy, a gorącym wielbicielem

trzeci i ostatni rozbiór Polski.

Tadeusz Kościuszko to ostatni rycerz-bohater Polski upadającej, to wspała, jasna i bez skazy postać, pełna najświętszego zapału i bezgranicznej miłości Ojczyzny. Stojąc na przelomie dwóch epok dziejowych narodu naszego, zamyka niejako dobę istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej, wskazując drogę ciernistą i żmudną do Polski nowej, odrodzonej i wolnej — przez lud. Przywdziałszy chłopską sukmanę i podniósłszy stan wieśniacy do godności obywatela, do obrony Ojczyzny powołanego, rzucił w naród hasło, które dopiero w ciągu następnego stulecia dojrzało, hasło równości wszystkich stanów i odbudowy Polski na silnym fundamencie ludowym. Duchowymi jego spadkobiercami są wszyscy bojownicy przyszłych powstań aż do obecnych walk Legionów Piłsudskiego.

I dopiero dziś w lat sto od chwili zgonu wielkiego Wodza, ideały jego doczekują się, urzeczywistnienia, upragnionego przez naród cały zrzucenia więzów upokarzającej niewoli.

Z Rady rejencyjnej.

«Głos Narodu» dowiaduje się z Warszawy, że ks. arcybiskup Kakowski i ksiądz Lubomirski uzależniają swój udział w Radzie rejencyjnej od zgody możliwie wszystkich grup politycznych w Królestwie, w myśl zasady, że najlepszą i najskuteczniejszą będzie ich działalność polityczna wtedy, gdy się oprze na woli i zgodzie całego narodu.

Rozłam w Lidze Państwowości Polskiej.

Dnia 29 sierpnia b. r. nastąpił ostateczny rozłam w Lidze Państwowości Polskiej. Na walnym zebraniu członków Ligi z okręgu warszawskiego, po dłuższym przemówieniu Ludwika Zielińskiego, zgłosiło kilkunastu wybitnych obywateli swe wystąpienie. Opozycja skupia się dokoła Dra Radziwiłowicza, burmistrza Chmielowskiego, ławnika magistratu warszawskiego G. Simona i prof. Garlickiego.

Ferment w Lidze rozpoczął się wkrótce po utworzeniu się bloku trzech stronnictw t. zw. «Centrum Narodowe», które zajęło względem władz okupacyjnych stanowisko najzupełniej ugodowe i uległe. Z krytyką tej polityki, a zwłaszcza organu «Centrum», warszawskiego «Głosu», wystąpiła większość Ligi zarówno na zebraniach jak i w szeregu odezwe. Wreszcie dnia 29 sierpnia zerwał zarząd Ligi wszelkie stosunki partyjne z «Centrum»; w ten sposób nastąpił rozłam w L. P. P.

Ustawy Majowej.

Gdy bracia jego współdziałali wojakowo w powstaniu, on z powodu złego zdrowia mógł się oddać tylko pracy dyplomatycznej i stał się najpoważniejszym pośrednikiem między Polską a dworem wiedeńskim. Z Naczelnikiem Kościuszką łączyły go bardzo bliskie stosunki. Pod jego to wpływem nabrał Kościuszko stanowczego przekonania, iż odbudowanie Polski nie może inaczej nastąpić jeno w związku z interesami domu austriackiego. — Na skutek jego przedłożenia miał Kościuszko «przyjąć system oparty na powołaniu domu austriackiego do sukcesji na tronie polskim».

Dr. Kukiel w wymienionej pracy przytacza niezwykle ciekawy memoriał Waleryana Dzieduszyckiego, wystosowany w czerwcu 1804 do lwowskiego prezydium gubernialnego. Memoriał ten wręczony został ministrowi spraw zagranicznych Thugutowi, ale doszedł go może w chwili niezbyt odpowiedniej, bo tuż po klęsce pod Maciejowicami. Jest ten memoriał dokumentem politycznym znacznej wagi, odgadującym trafnie tendencje, które w części doszły do realizacji chwilowej, rozwinięte zaś miały w zupełności w ciągu następnego stulecia.

«Pierwszą rzeczą — są słowa memoriału — o którą możnaby się pokusić, byłaby sukcesja na tronie polskim z zachowaniem konstytucji, nazwanej 3go Maja. Galicya połączona z tem Królestwem i z innymi zaborami r. 1772, stworzyłaby z tego Królestwa rozległą posiadłość dla domu austriackiego, posiadłość tem pewniejszą, bo nadaną przez wdzięczne serca szlacheckiego narodu» — Oto plan — pisze Dzieduszycki, który doradzałbym jako Galicyanin i jako Polak znam serce mych rodaków, sam nigdy nie umoczyłem rąk w żadnej znowie knowanej, przez który z obu dworów, które rozebrały olskę. Pochlebiam sobie i chlubię się z tego

Z warszawskiego uniwersytetu.

W pierwszych dniach września odbyła się w warszawskim uniwersytecie uroczystość otwarcia kursów dla wykształcenia polskich urzędników medycznych. Na tej uroczystości byli obecni: wicemarszałek Rady Stanu Mikułowski Pomorski, szef wydziału spraw wewnętrznych Łempicki oraz wielu przedstawicieli polskich stowarzyszeń lekarskich.

NIE FRANCYI LECZ POLSCE NIEŚMY DANINĘ KRWI!

Filadelfijski «Patryota» podaje przedruk listu byłego naczelnika XIII okręgu sokołów pittsburskich, który z początkiem wojny zwabiony kłamliwą depeszą francuskiego werbownika Gasiorowskiego, o tworzeniu się na ziemi francuskiej «wojska polskiego», dał się uwieść i wraz z kilku innymi pojechał do «legionu polskiego» we Francji, istniejącego tylko na szpaltach gazet moskalfilskich. Zawiódł się srodze i obecnie przestrzega w następujących słowach swych rodaków w Ameryce przed agitacją agentów francuskich do szeregów mającej niby powstać we Francji nowej «armii polskiej»:

«Druhowie! Czuj duch — Ojczyźnie tylko służ! Ramię krzep i za Ojczyznę tylko walcz! Druhowie! Dziś gdy Ojczyzna stawiała bardzo hardo czoło Niemcom, zdradcy narodu chcąc sprowokować naszą «świętą» sprawę, formować chcą oddziały młodzieży polskiej za granicami i posłać ten kwiat młodzieży pod paszcze armatnie. Chcą szafować krwią naszą, by za nią zbierać tryumfy i ordery!

Rodacy! Wzywam Was i zaklinam na świętą sprawę Ojczyzny, splawionej we krwi, zoranej pociskami armatniami, nie słuchajcie tych nawoływań «puszczyków», którzy krew Waszą oddaliby dla wszystkich i za wszystkich, lecz nie dla Polski. Słuchajcie tylko Rządu Narodowego i jego rozkazów! Słuchajcie wodza Piłsudskiego, który pierwszy porwał za broń i dał dowód całemu światu, że Ojczyznę naszą obronić potrafimy.

Ze poświęcać się umiemy, że krew rycerska w nas płynąć nie przestała mimo wiekowej niewoli, chyba dość dowodów już i w tej wojnie złożyliśmy i złożymy, kiedy tego Ojczyzna od nas zażąda. Ale tylko takich ludzi słuchać i ich rozkazy wypełniać powinniśmy, przez których usta przemawia Ojczyzna, którzy nie Francji, nie Rosji, lecz Polsce gorliwie i wyłącznie służą.

że posiadam zaufanie insurekcji polskiej. Jeśli miałbym się dowiedzieć, że dwór wiedeński skłonny jest do przyjęcia tego planu, ofiaruję wszystkie me zdolności całą gorliwość, całą zaufanie, które posiadam u powstańców, aby podjąć działania wstępne.

W motywach memoriału czyni Dzieduszycki z wielką przenikliwością przewidywania, które dziś dopiero stały się rzeczywistością. Wykazuje, że sąsiedztwo Rosji groźnym będzie dla panowania austriackiego nad temi prowincjami, w których lud jest obywatelką greckiego i mówi po rusku. Przewiduje dalej wprost zaborcze apetyty Rosji na Galicyę wschodnią, wywodzi, że przy pierwszej okazji Rosya zabierze Galicyę, zamknąwszy przedtem rynki soli wielickiej i bocheńskiej. A wreszcie wskazując na wschodnią Rosję, jako wroga interesom mocarstwowym Austrii wzywa Habsburgów do ratowania Polski.

Memoriał Dzieduszyckiego, zmodyfikowany i oglądany przez Ossolińskiego, doręczony został ministerstwu spraw zagranicznych.

Jakie były dalsze losy jego, niewiedomo. Za jednak nie mógł liczyć na poparcie i zainteresowanie się czynników miarodajnych w ówczesnym rządzie wiedeńskim — nie ulega żadnej wątpliwości. Zbyt daleko bowiem wybiegł ponad swój czas i w zbyt odległą przyszłość patrzył.

Bieg wypadków sprawił, że twórca memoriału nie tylko nie doczekał się realizacji swojej myśli, ale znalazł się nawet w więzieniu austriackim.

Dużo lat upłynęło, nim myśl powołania Habsburgów na tron polski wypłynęła znowu na fale dyplomacji europejskiej, tym razem z większą wyrazistością, po wybuchu powstania listopadowego w r. 1830.

Piotrków, A. Zagórski.

Czuj duch drużyno bojowa, bo siła na ciebie zastawiona!

Ozolem!
H. P. <

Z BRAZYLIJ.

Przeciw wypuszczeniu monety za granicę.

Jak to już swego czasu nadmieniliśmy, daje się obecnie w całej Brazylii coraz bardziej odczuć brak drobnej monety. Niektóre pisma podejrzewają banki angielskie i francuskie, że gromadzą tutaj pieniądze srebrne i niklowe, by je całemi masami wysyłać cichaczem do Europy. Jeżeli tak jest rzeczywiście, dzieje się to z wielką szkodą dla Brazylii.

By temu na przyszłość zapobiedz, postawił w kongresie deputowany Monteiro de Souza wniosek, domagający się zakazu wywożenia z kraju złota, srebra, niklu, miedzi i brązu do państw obcych. Jeżeli ten wniosek zostanie przyjęty, obowiązując on będzie jako ustawa przez czas trwania światowej wojny.

S. Catharina nakłada nowe podatki.

Z Tres Barras donoszą nam, że ludność tamtejsza nie jest zadowolona z wieloletniego tego municypium — do S. Cathariny. Podatki bowiem zostaną zwiększone. Do zwykłych podatków od handlu przybywa podatek od kapitału; nie tylko gotówka zdeponowana w kasach będzie opodatkowana, lecz również nieruchomości oszacowane zostaną według obecnej ich wartości i na zasadzie podatku od kapitału będą opodatkowane. Ma być też nałożony podatek od przeniesienia własności przywłażonej z jednych rąk w drugie.

Wypadek podczas pogrzebu.

W ubiegły czwartek przechodził ulicą S. Salvador kondukt pogrzebowy. W tłumie spoczywały zwłoki kobiety nazwiskiem Palmyra de Cruz Senna. Na skrajcie ulicy apłszyły się konie, wywróciły karawan, z którego wypadła trumna raniąc lekko dwie obok przechodzące damy. Wóznica karawanowy został dotkliwie pokaleczony.

Z PARANY

Powrót komendanta ekspedycji wojskowej.

W niedzielę dnia 14 b. m. powrócił z terenu spornego do Kurytyby Cor. Emygdio Ramalho.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(394)

Nieszczęśliwy młodzieniec znajdował się w stanie zupełnego zubożenia. Jedynym jego życzeniem było, żeby go jak najprędzej zaprowadzono na szafot, aby wykonać wyrok śmierci, którego się spodziewał.

Każdej chwili spodziewał się, że otworzą się drzwi i wejdą sędzia albo kat.

Jedyną myślą, która go jeszcze zajmowała, była myśl o jego najdroższej Verze.

Obtaz jej widział nawet tutaj, gdzie zwykle tylko rozpacz i strach przebywa.

Założono mu na ręce kajdany, jakoteż zapomocą łańcucha przymocowano do żelaznego pierścienia, wpuszczonego w kamienną posadzkę.

O ucieczce nie można było nawet myśleć, lecz Włodzimierz był zdala od tego, aby planować ucieczkę, chociażby ona była nawet możliwa.

Dwa dni znajdował się już w więzieniu i nikogo innego nie widział prócz starego dozorczy więziennego, który przynosił mu pożywienie, którego jednak młody oficer prawie nie tykał.

Dozorca potrząsał głową, wynosząc większą część przyniesionej żywności i wychodząc, mruzczał:

— I ten także chce się zagłodzić, lecz co maie to obchodzi, czy tak czy owak jedno i to samo go czeka.

Władze zatrzymały w tajemnicy zamach na wielkiego księcia, mimo to jednak rozmaite wieści poczęły krążyć między ludźmi.

Pogłoski, jakie krążyły o Włodzimierzu,

• nowe wozy kolejowe.

Minister komunikacji wezwał kompanię kolejową S. Paulo—Rio Grande, w myśl kontraktu zawartego z rządem, do wybudowania 100 zamkniętych wozów kolejowych, których koszt wynosić będą 554591\$600 i 78 otwartych wozów, które kosztować będą 424452\$798.

Szanowna Redakcyo

«Gazety Polskiej»!

Upraszam o łaskawe umieszczenie na łamach Szanownego Pisma niniejszej korespondencji.

Szanowni Rodacy!

Za inicjatywą p. Zdenka Gayera zawiązało się Towarzystwo Rolnicze w dniu 7 października b. r. z siedzibą w Araukaryi; na razie zapisało się 14 członków, dla nas Polaków ta cyfra jest bardzo małą.

Mimo poprzedniego powiadomienia, zebrało się aż czternaście członków na municypium które liczy ponad pół tysiąca kolonistów.

Rodacy! Przemawiam tu teraz nie w interesie osobistym ale w interesie nas wszystkich Polaków.

Niema towarzystwa które byłoby tak korzystne, jak związek rolniczy, a przede wszystkim dla rolnika.

Tu możemy zbywać wszystkie plody razem za lepszą cenę, tu można sprowadzać rozmaite narzędzia rolnicze po niższej cenie, i rozmaite nasiona w lepszej jakości, po cenie niższej, można utrzymać również lepsze okazy rozplodcze i wiele tysięcy rzeczy dokonać pożytecznych lecz tylko wspólnymi siłami.

Popatrzmy się na inne narody, n. p. na Czechów; tam nie ma jednej wsi w którejby nie było związku rolniczego, dalej popatrzmy się na Galicyę, podupadłą tak dalece, że brakło jej już chleba na wyżywienie własnych rodzin, a ziemię ma dziesięć razy lepszą jak Czesi.

Teraz dopiero w ostatnim dziesiątku lat zaczęły powstawać rozmaite związki rolnicze z których jest rezultat ten, że Galicya produkuje cztery razy tyle zboża jak przed laty dziesięć.

Na dzień 31 października zostało na znaczonym ponowne zebranie w «Domu Ludowym», a więc pamiętajcie Rodacy, że po wyjściu z kościoła ani jeden kolonista nie powinien skierować swych kroków w inną stronę, jak tylko do «Doma Ludowego» i zapisać się na członka nie tylko sam ale i ze swoimi synami dorosłymi; wkładka miesięczna 500rs., to niewiele, a ten sam pół mil przyniesie nam dziesięć razy więcej korzyści, bo za tę wspólną pieniądze będziemy nabywać rozmaite rzeczy potrzebne nam ogólnie lub pojedynczo.

nie były dlań niekorzystne.

Opowiadano sobie, że młody adjutant związał stosunek z księżniczką i tak daleko między nimi już zaszło, że w końcu aż wielki ksiądz musiał wkroczyć.

Przytapał on księżniczkę i Włodzimierza w ogrodzie właśnie w chwili, gdy przysięgała swemu najdroższemu, że woli śmierć, niż zostać żoną innego.

Książę odepchnął od siebie Włodzimierza i zagroził mu, że jeżeli nie wyjedzie do kilku dni z Rosji osadzi go w Petropawłowskiej twierdzy.

Zrozpaczony młodzieniec pojechał za księciem, gdy tenże wybrał się w podróż i tam jeszcze raz zagadnął go w tej sprawie.

Nastąpiła ostra wymiana słów, pośród której Włodzimierz dwakroć strzelał do księcia.

Jakkolwiek wszędzie lubiano księcia Konstantego, mimo to jednak głosy publiczności były za Włodzimierzem i prawie wszyscy pragnęli ułaskawienia.

Tak więc głowę młodego oficera otoczył blask romantyczny, a wszystkie damy petersburskie o nim tylko marzyły.

Po sklepach pojawił się jego portret w mundurze i w ubraniu cywilnym, który w lot rozchwytno.

Wszędzie wymawiano imię Włodzimierza, w każdym salonie, w każdej restauracji mówiono o nim, jako o bohaterze, o rycerzu romantycznym, który odważył się podnieść oczy na księżniczkę.

Petersburskie damy posunęły się nawet tak daleko, że wystosowały adres do cesarza, w którym prosiły go o ułaskawienie Włodzimierza a nikogo z nich staraty się dostać do petropawłowskiej twierdzy, aby zanieść Włodzimierzowi wszelkiego rodzaju napojów wzmacniających i pożywnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szczególny nacisk kładą na zapisywanie synów na członków, którzy dziś jutro zostaną własnymi gospodarzami, tam nauczą się tego co im się przyda. Wiem z przekonania, że niejedynemu powie, no to ja mogę się zapisać, a pociągnąć by wydawał pieniądze. Tak kochany ojciec koniecznie niech się zapisze!

Te pieniądze, które tam włoży przyjdą mu pożytek samemu i nam wszystkim Polakom; ale te pieniądze, które zezgrę co niedzielę, nie przyjdą nam Polakom żadnej korzyści.

Campeo Redondo
Maryan Szygalski.

Z Kurytyby.

Obchód setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki.

W niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 8 wieczorem zapełniła się po brzegi sala „Kółka Młodzieży” publicznością polską. Zjawili się wszyscy, którym nie puste mrzonki i fanatyzm frankofilskie lecz sprawa narodowa leży na sercu, którzy od początku wojny pod nieodległościowym sztandarem zgrupowani stanowią najbardziej patriotyczną część miejscowej kolonii polskiej.

Wstępny referat wygłosił p. Białynia Łowicki. Mowca przedstawił zebranym życiorys i działalność bohatera dwóch światów, jego niepospolite zasługi i zarówno dla Polski i dla Ameryki; wskazał nań jako na nieustraszonego obrońcę przed nawałą moskiewską swej starej Ojczyzny, a męznego bojownika o wolność krainy Waszyngtona.

Następnymi punktami programu obchodowego były żywe obrazy z utworu scenicznego „Kościuszkę pod Racławicami”, przepiękne i skłamiacjami wygłoszonej bez zarzutu przez kilku znanych z miejscowej sceny polskiej bywateli.

Do późnej nocy przeciągała się ta przebiegła biesiada, wywołując coraz większe zainteresowanie i zapał. Była ona poważną i imponującą manifestacją narodową, przyciągającą najzupełniej występy krzykaczy i fanatycznych, deklujących się zabawką i wstawianiu ochotników dla Francji, podziwianych mundurek żołnierza francuskiego i okrzykami nieszkodliwych gromy pod adresem Rady Stanu, armii polskiej i bohatera Piłsudskiego.

Przeciw epidemii tyfusu.

Zarządzeniem tutejszych władz sanitarnych odbywa się szczepienie przeciwtyfusowe każdego dnia nie wyłączając niedziel i dni świątecznych, w godzinach 11-3. Rząd porządku się dotychczas o 3000 rurek szczepionki tyfusowej; dalszych 6000 takichże rurek nadszły w tych dniach. Rząd stanu S. Paulo przyrzekł wystać do Kurytyby kilku lekarzy z bakteriologicznego instytutu, którzy zbadają tutejszą wodę do picia.

Dom Zdrowia.

Zwracamy niniejszem uwagę naszych Rodaków na tę świeżo założoną a tak bardzo potrzebną instytucję szpitalną. Prowadzi ją D-r Kossobudzki, znany ze swej wszechstronnej wiedzy fachowej i długoletniej praktyki. To też zapewnić możemy, że chorzy znajdują w tym polskim „Domu Zdrowia” tróliwą opiekę i najlepszą pomoc lekarską, stosującą najnowsze metody leczenia.

Dr. Antonio de Paula.

Adwokat ten wygrał w tych dniach zawity kilka lat trwający proces o grunt w Palmeira. Właściciel tego gruntu, który Drowi A. Paula zawdzięcza wygraną, składa mu publiczne podziękowanie. My zaś przy tej okazji przypominamy Szan. Rodakom naszym, że to adwokat ze wszechmiar godny polecenia, jako doskonały prawnik, przyjaciel Rodaków i gorliwy katolik.

TELEGRAMY.

z dnia 13—15 października.

Zajęcie wysp estońskich.

Wojsko niemieckie wylądowało na wyspach Ingö i Ozylii, położonych między południowo-zachodnim brzegiem Estonii a wejściem zatoki rygijskiej.

Z rosyjskich spraw wojskowych.

Petersburga donoszą: Klasy z lat 1895 i 1896 zostały uwolnione z służby wojskowej. Kereński zamierza zaliczyć urlopu wszystkim żołnierzom liczącym powyżej 35 lat życia.

Car zamknięty w klasztorze.

Kiecar Mikołaj wraz z rodziną został

odstawiony do klasztoru Abelak położonego w odległości 14 mil od Tobolska.

Anarchia w Rosji.

Rosyjski minister spraw wewnętrznych stwierdził publicznie, że w rozmaitych okolicach europejskiej Rosji odbywają się anarchistyczne wiece i manifestacje. Rząd postanowił zastosować surowe środki zapobiegawcze, by ruchowi temu przeciwdziałać.

Odmowna odpowiedź.

Prasa japońska przyznaje, że alianci prosili w ostatnich czasach kilkakrotnie rząd mikada o wystanie posiłkowych wojsk japońskich na pomoc Rosji. Lecz Japonia odrzuciła te prośby, gdyż bronie pokonanych w Europie nie myśli.

Konferencje dyplomatyczne w Hiszpanii.

W Madrycie odbywa w dalszym ciągu konferencje hiszpański minister spraw zagranicznych z przedstawicielami państw europejskich; z ich przebiegu wnioskuje telegram madrycki, że przygotowania do zawarcia pokoju światowego są w toku.

Nowa kancelaria niemieckiego.

Kancelarz Michaelis wygłosił z końcem ubiegłego tygodnia w parlamencie niemieckim uroczystą mowę polityczną, w której wypowiedział między innymi następujące zapatrywania:

»Musimy uprzytomnić sobie postanowienie nasze z dnia 19 lipca b. r. Będziemy walczyć aż do chwili, gdy mocarstwom centralnym zagwarantowane zostanie prawo swobodnego rozwoju i egzystencji. Dzięki solidarności naszej jesteśmy niezwyciężeni. Musimy zapewnić sobie stanowisko odpowiednie naszym siłom na lądzie i morzu. Musimy uniemożliwić nieprzyjaciółom stworzenie przeciw nam w przyszłości koalicji wojennej i prowadzenie z nami wojny gospodarczej.

Tylko na tej zasadzie nawiązać możemy z aliantami rokowania pokojowe. Pragniemy sprawiedliwego i honorowego pokoju, który zabezpieczy nam rozkwit sił gospodarczych i duchowych.

Lecz jak długo alianci odpowiadają nam będą żądaniemi nie nadającami się do przyjęcia, walczyć będziemy wytrwale na lądzie i morzu.

Sprawa Alzacji i Lotaryngii.

Z Amsterdamu donoszą: W przyszłym tygodniu ma wydać rząd berliński manifest, ogłaszający Alzacyę i Lotaryngię państwem z monarchą na czele, wchodzącem w skład Rzeszy niemieckiej.

Skutki wojny podwodnej.

W ciągu września b. r. zniszczyli Niemcy na morzach europejskich 800000 ton okrętów państw sprzymierzonych.

Straty angielskie.

Londyński telegram z dnia 12 b. m. powiada że w ostatnim tygodniu zabitych zostało 311 oficerów i 2965 żołnierzy angielskich; zaś 862 oficerów i 13567 żołnierzy ciężko rannych.

Z włoskiego frontu.

Telegram rzymski utrzymuje, że wczesna zima nad rzeką Isonzo utrudnia skuteczną prowadzenie operacji wojennych.

W Mołdawii.

Niemiecko-bułgarskie siły rozpoczęły bombardowanie Galaczu są też oznaki, że na tym froncie rozpoczyna niebawem centralni szybka akcyę ofensywną.

Obchód rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki w Szwajcaryi.

Z Berna szwajcarskiego nadchodzi wiadomość, że na dzień 18 b. m. przygotowano w Szwajcaryi wielki obchód narodowy ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu naszego bohatera Tadeusza Kościuszki.

Uroczystością tą zajął się komitet, z Polaków i Szwajcarów złożony, którego prezesem jest p. Piotr Kluczyński a sekretarzem p. Jan Pietrzycki.

Ten sam telegram wspomina o pamiątkach Kościuszkowskich w Szwajcaryi; mianowicie o „domu Kościuszki” w Solurze, gdzie zakończył życie ten wielki bohater i o pomniku Kościuszki w Zuchwil pod Solurą.

Nie tylko więc naród polski, lecz i inne wolność miłujące społeczeństwa wielbią wielkiego zwycięzcę z pod Racławic i w rocznicę jego zgonu wyrażają część Jego pamięci.

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 16 października.

Naprzecenie między Holandya i Anglią.

Wskutek wzrastających nieporozumień między rządem holenderskim i angielskim wstrzymany został ruch okrętowy z Holandyi do Anglii.

Niemcy na wyspach rosyjskich.

Petersburski telegram przyznaje, że na wyspach Dagö i Ozylii wylądowało wojsko niemieckie pod osłoną 8 dreadnoughtów, 12 krążowników 40 kontratorpedowców i 30 statków wylądowujących miny. Natychmiast po wylądowaniu zajęli Niemcy miasto Arensburg a następnie półwysp Sworbe.

Kereński wezwał flotę rosyjską, by wypędziła nieprzyjaciela z tych wysp.

Paryski »Matin« przypuszcza, że Niemcy opanowawszy Ozylię zamierzają stąd uderzyć na flotę rosyjską i zniszczyć ją zupełnie, by stać się panami całego Bałtyku

Amerykańska pożyczka wewnętrzna.

Rząd waszyngtoński wydał odezwę do narodu, wzywającą go do udzielenia drugiej wewnętrznej pożyczki na cele wojenne. Dotychczas drogą takiej pożyczki otrzymała kasa rządowa 600 milionów dolarów.

Dom Zdrowia

D-ra Szymona Kossobudzkiego przy ul. Commendador Araujo nr. 26 przyjmuje chorych na stałą kuracyę z zapewnieniem troskliwej opieki, wygód i wymagań higieny. Wykonywa się wszelkie operacye.

Drugą doroczną licytacyę

urządza „Polskie Towarzystwo” w Araukaryi dnia 1 listopada (w dzień Wszystkich Świętych); w razie niepogody w najbliższą niedzielę. Wszystkich Rodaków prosi o poparcie Zarząd

Tow. im. Tadeusza Kościuszki-Łączność i Zgoda.

zaprasza wszystkie towarzystwa polskie w Kurytybie i ogół Rodaków na uroczystość obchodu setnej rocznicy śmierci naszego bohatera Tadeusza Kościuszki.

Obchód odbędzie się dnia 21 października. O godz. 9 rano zbierzemy się w lokalu towarzystwa, skąd o 9¹⁵ nastąpi wycieczka z muzyką do kościoła im. św. Stanisława na nabożeństwo. Po nabożeństwie wrócimy do lokalu tow. im. Kościuszki, gdzie będą wygłoszone mowy dotyczące tej uroczystości.

za zarząd
prezes Jan Faucez.

Kółko Młodzieży Polskiej W KURYTYBIE.

urządza w niedzielę dnia 21 b. m. BAL.

Podczas zabawy będą rozlicytowane drogocenne przedmioty.

Początek o godz. 2iej popołudniu. Ceny wstępu: Panowie 1\$000, Panie mają wstęp bezpłatny.

Zarząd

Nowe nasiona

melonów (melancia), arbuźów, pomidorów, kapusty, marchwi, buraków, sałaty rzdokiewek, cykoryi, kalafiorów, pietruszki, rzepki żółtej, groszku, rzepki białej, grochu tykowego, sprzedają za gwarancją

Angelo Vecessi pl. Tiradentes. i G. Tiemann Batel 93.

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registraados) i pieniężnych tylko:

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie 8\$000
Dla Argentyny 7 pesów pap.
Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901
Dla Ameryki Półn. i Kanady. 3 dolary
Chicago. 1718. So. Aschland Ave — The Eagle Ar.

„GAZETA POLSKA“

Curityba - Paraná — CAIXA p. B.

Sprawy redakcyjne załatwia się u p. Józefa Kłosa ul. Floriano Peixoto nr. 88 od godz. 9 — 11 i od 2 — 5, Prenumeraty przyjmują także: p. p Jan Faucez i Józef Domański

Dobra okazja

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność polską, że mój zakład krawiecki (ul. Commendador Araujo 39.) zaopatrzony jest w bardzo wielką ilość materii krajowych i zagranicznych, przeważnie czarnych granatowych oraz innego koloru po rozmaitej cenie. Zwracam zarazem uwagę, że ubranie robię po cenach dawniejszych a więc tania Garnitur męski z materii czy sto-wołnianej kosztuje 60\$000, garnitury płócienne „de brim” 25\$000.

Robota szybka, elegancka i bardzo trwała FRANCISZEK KURECKI.

Od redakcyi.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że agencję naszego pisma na św. Barbarze i okolicy objął p Stefan Rybacki.

Służącej za dobrem wynagrodzeniem

40% miesięcznie poszukuje bezdzietne małżeństwo w S. Paulo. Procz języka polskiego pożądana znajomość niemieckiego lub portugalskiego.

Wiktorja Strażak.
S. Paulo ul. dos Guayanazes nr. 1.

Casa Helena.

Nie kupujcie mebli prędzej niż obejrzenie takowe w »Casa Helena« przy ul. D-r Muricy nr. 93, Firma ta sprzedaje najtaniej, a za gotówkę i kupuje wszelkie rzeczy używane.

Bacność koloniści!

Podaje się niniejszem do wiadomości hodowców koni którzy dbają o polepszenie rasy koni w stanie Parana, że rząd stanowy skontaktował ze subwencją rasowe ogiery, które pokrywać będą klacze po cenie 20\$ od jednej klaczy z prawem trzykrotnego użycia. Nazwy ogierów oraz miejsca gdzie się znajdują są następujące:

Boulanger, podpalany (tosiado) czystej krwi angielskiej, pochodzący od Sir Edgar i Ayne znajduje się w Kurytybie w stajni zarodowej niżej podpisanego. Hatpin, kary, czystej krwi angielskiej, pochodzący od Senseless i Amazon, znajduje się w okolicy Araukaryi, w posiadłości p. Piotra Malinello. Principo, kary, czystej krwi angielskiej, pochodzący od St Angelo i Honora, znajduje się w Marechal Mal let w posiadłości p Aleksandra Miecznikowskiego. Jednocześnie zawiadamiam się sz. pp. hodowców w koni, że ogiery: S m o k i n g, czystej krwi angielskiej, pochodzący od Spermint Clague oraz G o l i a t h, czystej krwi anglo-arabskiej, pochodzący od My Pet i Khaky, pokrywają również na własny rachunek niżej podpisanego, podług warunków tabeli i cen wyszczególnionych w administracji tejszej stajni zarodowej. Pokrycia przez wyżej wymienione ogiery trwają od 15 sierpnia b. r. aż do 15 stycznia 1918.

Kurytyba 12 sierpnia 1917 r.

Carlos Dietsch.

Żądajcie piwa

„Cruzeiro“
jest najlepsze.

Apteka Polska

I SKŁAD

MATERIAŁÓW APTECZNYCH

prowizora farmacyi, chemika, bakterjologa

Tadeusza Danielewicza

Dostawy po cenach hurtownych dla aptek, klinik, sklepów i t.d

KURYTYBA, ulica Aquidabam Nr. 62.

SANATORIUM

„Araucaria”

Araukaryi.

Przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos, gardło, dla leczenia lub operacji. Chorzy przybywający z prowincyi, mogą wprost zatrzymywać się na stacyi kolei Araukaryi.

Biurowo w Kurytybie: **Praga Tiradentes nr. 11**, przyjmuje w poniedziałki wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po południu.

Dr. Juliusz Szymański.

Charutaria Brazileira

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku **cygar** tańszych i droższych jak również **papierosów** od najtańszych do najdroższych

Sprzedaż hurtowna i detaliczna — CENY TAŃSZE jak gdziekolwiek indziej

Trzymając się zasady **sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo** — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wendziarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem

Lourenço Gradowski,
dawny profesor i organista
na kolonii Thomaz Coelho.

Kolonia municypalna w Lapie.

Nowo założona w celu usunięcia braku produktów kolonialnych. Używa to nowe kolonizacyjne przedsiębiorstwo pilnym rolnikom najlepszej okazji osiedlenia się. Dobrymi drogami dostać się można do miasta Lapy w ciągu jej godziny, gdzie produkty rolne sprzedać można po wysokiej cenie.

Kolonia obejmuje tylko 85 lotów wymierzonych w ten sposób, że każdy lot ma wodę i równe części pola i lasu. Grunt to jeden z najlepszych w municypium, nadaje się pod uprawę wszelkiego rodzaju kukurydzy, fitonu, tytoniu, warzyw i t. d. szczególnie zaś drzew owocowych.

Klimat jest nadzwyczajnie zdrowy. [Przeciętna cena lotu o 10 akrach wynosi 1,000\$000. Należy wprawdzie zapłacić zadatek w wysokości 20% od sumy kupna a resztę wypłacać w równie wielkich ratach rocznych; w ten sposób w ciągu 4 lat zostanie lot wypłacony.

W bezpośrednim sąsiedztwie kolonii znajduje się przystanek kolei Rio Negro — Serinha.

Bliższych wiadomości udziela prefekt munic. Dr. Santos Lima w Lapie.

DO SPRZEDANIA!

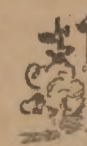
Całkowite urządzenie piły środkowej potrzebującej bardzo małej siły. Także znajduje się parę kamieni młyńskich 75 cm., specjalnie do

Bliższa wiadomość

u p. Stefana Miecznikowskiego

Marechal Mallet

Do sprzedania.



W pobliżu Araukaryi, na drodze wiodącej z Ipirangi do Araukaryi, Kampiny i Kurytyby, blisko stacyi kolejowej, gdzie gdzie mieszkał Józef Pasięski jest do sprzedania lub do wynajęcia: duży dom na wendę, drugi dom na składy, stajnie, studnia na podwórzu z dobrą wodą i ogrodzony alker ziemi.

Bliższa wiadomość u Józefa Rosoła lub u właściciela Antoniego Dranki.

Warstat stolarski

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także skutecznie naprawy starych mebli. Mam również na składzie rumny różnej wielkości. Ceny u mnie przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.

Alojzy Gapski.

„VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malinowych, kokosowych, miętowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Kurytyba — Rua Cabral nr. 53 — Parana
Franciszek Lachowski.

ZEGARMISTRZ POLSKI

Antoni Woliński

wykonuje wszelkie prace zegarmistrzostwa wchodzące; mieszka przy ulicy Francisco de Paula 45



APTEKA

„Tiradentes”

Plac Tiradentes 25 (w nowym domu obok Carrona)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni by stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania sympolskim groszem intrusów obcych.

Piwa z browaru

Atlantica

przewyższające wszystkie inne.